

Książę pomorski, który mógł zostać królem Polski

12 października 2018

Każko słupski miał wielkie szanse by przejść do historii jako kolejny król Polski. Usynowiony wnuk Kazimierza Wielkiego przewidziany był przez tego władcę na kontynuatora linii Piastów. I kto wie – może gdyby żył kilka lat dłużej mógłby się nim stać...

Pieczęć piesza Każka słupskiego

Kazimierz IV słupski, w historiografii zwany Każkiem, urodził się około roku 1351 – dokładna data urodzenia niestety pozostaje nieznana. Wśród badaczy do niedawna funkcjonowały dwie rozbieżne daty jego narodzin – rok 1345 oraz 1351. Wynika to z faktu, że nasz Każko często mylony był z żyjącym w tym samym okresie księciem szczecińskim Kazimierzem III. Obecnie za bardziej prawdopodobną przyjmuje się drugą wersję, gdyż wynika ona z listu króla polskiego Kazimierza Wielkiego do papieża z 1360 roku, o którym później.

Rodzicami Każka byli książę pomorski Bogusław V i Elżbieta, córka króla Kazimierza Wielkiego i jego żony, księżniczki litewskiej Aldony. Małżeństwo to było wynikiem polityki króla polskiego, który w książętach pomorskich widział sojuszników do walki z Zakonem Krzyżackim. Nie wiadomo dokładnie kiedy doszło do zawarcia ślubu – zwykło przyjmować się rok 1343. O dzieciństwie Kazimierza niewiele wiadomo, gdyż nie zachowały się źródła, które by je opisywały. Najprawdopodobniej pierwsze lata życia spędził na zamku książęcym w Wołogoszczy, gdzie uczył się władać bronią i brał udział w polowaniach. Po śmierci matki Elżbiety w 1361 roku, Kazimierz Wielki zabrał Każka oraz jego młodszą siostrę Elżbietę na dwór królewski w Krakowie, gdzie rodzeństwo nabywało ogłady towarzyskiej i zdobywało praktyczną wiedzę polityczną.

Jak wspomina szesnastowieczny kronikarz pomorski, Thomas Kantzow: „Kolejnego roku 1361 zmarła małżonka księcia Bolesława, Elżbieta, córka króla polskiego Kazimierza [Wielkiego], i wedle swego życzenia w [Marienthron] pod Nowym Szczecinem [Szczecinek] ją pogrzebano. Spłodził z nią był książę Bogusław Kazimierza [IV] (...) oraz córkę jedną, nazwaną Elżbietą. Kazimierza posłał na dwór króla polskiego, podobnie i córkę Elżbietę, w królewskim umieścił fraucymierze, która to córka ponoć piękna była wielce.”

W 1363 roku Elżbieta pomorska została wydana przez dziadka za Karola IV, cesarza niemieckiego. Ślub odbył się w Krakowie a wśród zaproszonych gości znajdowali się m.in. Ludwik Węgierski, król Danii Waldemar, król Cypru Piotr, książę Austrii Rudolf IV, margrabiowie brandenburscy Otton i Ludwik a także książę wołogosko-słupski Bogusław V i jego syn Kazimierz. Po ślubie siostry Każko przez jakiś czas przebywał również na dworze niemieckim.

Rola księcia w polityce Kazimierza Wielkiego

Każko był dwukrotnie żonaty – obydwie małżeństwa zostały zawarte zgodnie z interesami króla polskiego. Jego pierwszą żoną była Kenna, córka wielkiego księcia litewskiego Olgierda i siostra Władysława Jagiełły, późniejszego króla polskiego. Projekt małżeństwa powstał zapewne przed rokiem 1360 i był wynikiem zabiegów mających na celu doprowadzenie do przyjęcia chrześcijaństwa przez ludność litewską. Kenna podczas chrztu w 1360 roku przyjęła imię Joanny. W sierpniu 1360 roku kasztelan krakowski przedstawił w Awinionie suplikę króla Kazimierza Wielkiego o udzielenie przez papieża dyspensy na małżeństwo Każka z Joanną. Powodem problemów z zawarciem małżeństwa miało być bliskie pokrewieństwo – Każko był prawnukiem, a Kenna-Joanna wnuczką księcia Giedymina, wielkiego księcia litewskiego. Dodatkową przeciwnością był niski wiek małżonków

– książę pomorski rozpoczynać miał dziewiąty rok życia, księżniczka litewska miała mieć zaś około dziesięciu lat.

Jak twierdzi profesor Rymar w Rodowodzie Ksiąząt Pomorskich: „małżeństwo zawarte zostało jeszcze w 1359 roku a w suplice zaznaczono, że zaślubiny odbyły się nie tylko w formie uroczystości kościelnej, lecz dokonano również pokładzin pary [...]... ze względu na wiek nupturientów skonsumowanie małżeństwa, jeśli miało miejsce, przesuwaliśmy na około 1366 r., gdy Każko osiągnął 14 lat a Kenna 15-16 lat, albo jeszcze później.”

Według innej wersji przyjmuje się, że w 1360 roku doszło jedynie do zaręczyn pary a nie do ślubu kościelnego. Zygmunt Boras z kolei datuje małżeństwo na rok 1368, i to jako rzecz pewną. Niestety, szczegółowe ustalenie momentu zawarcia małżeństwa jest niemożliwe ze względu na brak zachowanych źródeł dotyczących tej sprawy. Związek tej pary był omawiany już prawdopodobnie w 1357 roku podczas zabiegów Kazimierza Wielkiego o chrystianizację Litwy, w czerwcu 1358 roku podczas zjazdu króla polskiego z księżętami litewskimi i w 1359 roku podczas spotkania z Karolem IV. Małżeństwo nie trwało zbyt długo, gdyż Kenna zmarła 27 kwietnia 1368 roku. Małżonkowie nie mieli dzieci.

Niedługo po śmierci Kanny, Kazimierz Wielki postanowił ponownie wykorzystać wnuka do zawarcia układu politycznego. Król Polski postanowił utworzyć sojusz łączący Koronę, Pomorze i Mazowsze, skierowany przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu. Każko poślubił córkę Siemowita mazowieckiego, Małgorzatę. Do małżeństwa doszło prawdopodobnie w kwietniu 1369 roku. Z nią książę również nie miał potomstwa.

Testament Kazimierza Wielkiego

Kazimierz był najprawdopodobniej ulubionym wnukiem króla polskiego, gdyż w 1368 lub 1369 roku adoptował go i przekazał mu ziemię sieradzką i łęczycką. Nadania te pomóc miały w przyszłości księciu słupskiemu w staraniach o tron polski.

Kazimierz Wielki w napisanym tuż przed śmiercią testamencie z 3 listopada 1370 roku uczynił go ponadto właścicielem ziemi dobrzyńskiej, części Kujaw z Bydgoszczą, Kruszwicą i Złotoryją, odzyskanej przez Polskę w 1368 roku ziemi wałeckiej oraz Krajny ze Złotowem. Zasadniczy trzon zapisu stanowiła ojcowizna króla, a zatem podstawa praw dynastycznych Piastów. Żywotne jeszcze wówczas prawa patrymonialne czyniły ten zapis prawomocnym i w pełni uzasadnionym. Nadania te dla Kaźka oznaczały prawomocne potwierdzenie aktu adopcji zawartej wcześniej. Zastosowano starą zasadę przekazu dziedzictwa przez sztucznie zawiązany węzeł ojcowsko-synowski, choć Kaźko nie uzyskał wyłącznego prawa do objęcia dziedzictwa, jak zwykle bywało w podobnych sytuacjach.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego, na mocy wcześniejszych traktatów władzę w Polsce przejął Ludwik Węgierski, siostrzeniec Kazimierza Wielkiego. Testament zmarłego został zakwestionowany przez nowego władcę a jego postanowienia anulowane. Ludwik zdecydował jednak, naciskany przez możnowładztwo i obawiający się pretensji do tronu Kazimierza, że w zamian za dobrowolne zrzeczenie się praw do ziem nadanych w testamencie młody książę otrzyma ziemię dobrzyńską, Bydgoszcz, Wałcz i Złotoryję, jednak nie na własność a jedynie jako lenno i to pod warunkiem, że w wypadku jego bezpotomnej śmierci ziemię te powrócą do Korony. Kaźko przystał na ofertę, czym zaskarbił sobie sympatię nowego króla. Dodatkowo zostało mu zaproponowane – w ramach zadośćuczynienia za utracone ziemie – księstwo gniewkowskie, jednak ta oferta została odrzucona przez Kazimierza. Powodem takiej decyzji był fakt że prawowity władca księstwa, Władysław Biały, nadal żył i przebywał w klasztorze we francuskim Dijon. Kaźko nie chciał wywoływać konfliktów z prawowitym dziedzicem, wolał więc odrzucić ofertę i zadowolić się mniejszymi nadaniami. Kazimierz brał również udział w uroczystościach koronacyjnych Ludwika Węgierskiego, które wbrew sprzeciwom arcybiskupa gnieźnieńskiego odbyły się w Krakowie.

Ludwik obawiał się, że Każko, usynowiony przez Kazimierza Wielkiego i nadaniami z ojcowizny wprowadzony do praw dynastycznych, mógł zagrozić jego interesom. Przy wsparciu szwagra Karola IV, ojca Bogusława V lub innych sojuszników mógłby nawet osiąść na tronie polskim. Andegawen nie obawiał się o swoje własne prawa, gdyż te zagwarantowane były układami, dodatkowo zaś został uznany przez możnowładców za legalnego króla. Obawiał się raczej o interes rodziny – sukcesja andegaweńska przewidziana była w linii męskiej, a Ludwik syna nie posiadał. W momencie jego śmierci Każko mógłby więc w sposób pełnoprawny zasiąść na tronie polskim. To dlatego nowemu królowi tak bardzo zależało na tym by wnuk zmarłego zrzekł się praw do tronu. Jak pokazała przyszłość, obawy Ludwika były bezzasadne, Kazimierz bowiem zmarł na pięć lat przed nim.

Tak o tych wydarzeniach pisze Kantzow: „Potem około roku 1370 zmarł bezdziedzicznie król polski Kazimierz [Wielki]. Syn zaś księcia Bogusława Wielkiego, Kazimierz [IV], był ciągle, jako się rzekło, u niego na dworze. Toteż zapisał mu król w testamencie ziemię sieradzką, łęczycką i dobrzyńską oraz cztery zamki – kruszwicki, bydgoski, złotowski i wałecki. Następnie Polacy na króla swego wybrali Ludwika, króla węgierskiego. Skoro zjawił się on w państwie, sprawa od razu stanęła, czy testamentu króla Kazimierza należy dotrzymać. Uznano za słuszne, iżby go dotrzymać, tyle że chciano paktować z księciem Kazimierzem, aby się ziemią dobrzyńską zechciał zadowolić oraz zamkami w Bydgoszczy, Złotowie i Wałczu. Książę Kazimierz nie miał nic przeciwko i ziemią ową oraz zamkami się zadowoliwszy (...), u króla zaś Ludwika jako brata jego babki wielką cieszył się łaską oraz przychylnością, tak że – gdyby pożył dłużej – wiele by sobie u niego z pewnością wysłużył.”

Ostatnie lata życia

Każko był osobą niezwykle popularną i lubianą za swoją szczodrość. Gotów był dzielić się z każdym swoim majątkiem,

nie licząc się z rzeczywistymi finansami. Doprowadziło to kilkakrotnie do sytuacji, w których finansowo wspierać musiała go siostra Elżbieta, żona Karola IV, która jako cesarzowa miała znaczne możliwości i nie szczędziła podarków na swojego starszego brata z którym żyła w bardzo dobrych stosunkach. Podarki te jednak nie starczały nigdy na długo, gdyż Kazimierz uznawał, że jego przyjaciele są bardziej potrzebujący niż on. Niewielkie dochody jakie dawała ziemia dobrzyńska oraz jego rozrzutność sprawiały, że książę słupecki w pewnych okresach życia cierpiał biedę.

W 1370 roku Kazimierz został dopuszczony przez ojca, Bogusława V, do współrządów w księstwie słupeckim. Po śmierci ojca w 1374 roku objął samodzielne rządy jako opiekun młodszych braci przyrodnych z drugiego małżeństwa Bogusława, Warcisława VII, Barnima V i Bogusława VIII. Objęcie samodzielnych rządów w księstwie słupeckim na jakiś czas pozwoliło wybrnąć z kłopotów finansowych. Jednak nie na długo – wkrótce znów Kazimierz potrzebował pomocy siostry.

Na początku 1376 roku przeniósł się na stałe do ziemi dobrzyńskiej. Nieco wcześniej do Polski wrócił z francuskiego Władysław Biały, książę gniewkowski, który nie tylko nie uznał praw Ludwika Węgierskiego do tronu, ale również wystąpił przeciwko władcy. Z odziałem zwolenników zaczął zdobywać w Wielkopolsce i na Kujawach niewielkie grody. Udało mu się nawet w 1375 roku zdobyć dobrze ufortyfikowany zamek w Złotoryi. Zaniepokojony tymi działaniami król polski rozkazał rozprawić się z wichrzycielem. Sędziwój z Szubina, ówczesny starosta wielkopolski, zdołał przeszkodzić kilku akcjom Władysława a nawet odbić kilka zdobytych przez zdrajcę zamków (Włocławek, Szarlej, Gniewków). Władysław zdał się na łaskę Ludwika Węgierskiego, ale niedoczekawszy się uposażeń ziemskich ponownie próbował buntu. Podstępem zdobył zamek w Złotoryi, który posłużył mu za twierdzę.

Postanowiono położyć kres samowoli krakowskiego księcia. Starosta wielkopolski wspomagany przez Kazimierza wyruszył

przeciwko księciu kujawskiemu. Podczas jednego ze szturmów między 1 czerwca a 1 sierpnia 1376 roku Kazimierz uderzony został kamieniem w głowę.

Oddajmy w tym momencie głos kronikarzowi pomorskiemu: „Następnie w roku 1377 Ludwik [Węgierski], król Polski wysłał księcia Kazimierza [IV] pomorskiego, który mieszkał w Polsce, współ ze starostą wielkopolskim Sędziwojem ku zamkowi Złotoryja, którego panowie przeciw królowi zbuntowani – iżby zamek zdobyć i panów owych przywieść do posłuszeństwa. Zamek to był bardzo warowny, a że książę Kazimierz młody był oraz chwacki i stryjowi swojemu królewskiemu chciał się przypodobać przez zdobycie zamku, przeto w pierwszym szeregu i z największym zapałem brał udział w ataku i szturmie. I cisnął ktoś z wieży wielkim kamieniem, trafiając go w głowę, tak że spadł z murów...”

Otrzymane obrażenie przyczynić się miało bezpośrednio do śmierci księcia. Kazimierz IV zmarł 2 stycznia 1377 roku na zamku w Bydgoszczy. Pochowany został w klasztorze cystersów w Byszewie, którego był dobroczyńcą. Po jego śmierci księstwo dobrzyńskie, Bydgoszcz i Wałcz, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, powróciły do Korony, gdyż książę nie posiadał potomstwa. W księstwie dobrzyńskim przez jakiś czas po śmierci męża rządziła wdowa po nim, Małgorzata, lecz wkrótce zrzekła się praw za 8 tysięcy grzywien.

Przedwczesna śmierć Każka słupskiego nie pozwoliła na zrealizowanie zamierzeń Kazimierza Wielkiego. Prawdopodobnie gdyby książę pożył kilka lat dłużej, to w jego rękach, a nie Jadwigi Andegaweńskiej a później Władysława Jagiełły dostałaby się korona polska. Zamiast zbliżenia do Litwy, Każko jako nowy król mógłby reprezentować zachodni kierunek polityki a związek z Pomorzem Zachodnim zrekompensował by utratę Pomorza Gdańskiego i otworzył by drogę Korony do Morza Bałtyckiego.

Autorstwo: Patrycja Zaśko

Źródło: Histmag.org

Bibliografia

1. Boras Zygmunt, „Książęta Pomorza Zachodniego”, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996.
2. Kantzow Thomas, „Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku”, oprac. Tadeusz Białecki, Edward Rymar, tł. Krzysztof Gołda, t. 1, Uniwersytet Szczeciński Instytut Historii, Archiwum Państwowe w Szczecinie, Szczecin 2005.
3. Labuda Gerard, „Wielkie Pomorze w dziejach Polski”, Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1947.
4. Rymar Edward, „Rodowód Książąt Pomorskich”, Książnica Pomorska, Szczecin 2005.
5. Wyrozumski Jerzy, „Kazimierz Wielki”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982.